

Zygmunt Rostkowski

Wojskowy komendant wojewódzki jest synem kadrowego robotnika. W roku 1944 zaciąga się do Odrodzonego Wojska Polskiego, kończy szkołę oficerską, bierze udział w szeregach III dywizji w zdobywaniu warszawskiej Pragi.

Postanawia poświęcić się służbie wojskowej. W roku 1945 Zygmunt Rostkowski obejmuje stanowisko komendanta WKR w Rawiczu a następnie w Wałbrzychu. Od roku 1953 jest wojskowym komendantem wojewódzkim w Zielonej Górze.

Pracuje aktywnie w organizacjach społecznych. Jest prezesem Wojewódzkiego Zarządu

Do Wojewódzkiej Rady Narodowej kandydują:

du Ligi Przyjaciół Zolnierza i członkiem prezydium Wojewódzkiego Zarządu Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Z pracą rad narodowych Zygmunt Rostkowski związany jest od wielu lat. W poprzedniej kadencji Wojewódzkiej Rady Narodowej pracował z poświęceniem w Komisji Kultury. Wiele osiągnięć kulturalnych naszego województwa jest osobistą zasługą Zygmunta Rostkowskiego.

Uważam — oświadczył Zygmunt Rostkowski — że nowa Wojewódzka Rada Narodowa, która w poprzedniej kadencji poświęciła wiele uwagi sprawom kultury, powinna się na swoich sesjach w jeszcze poważniejszym stopniu zajmować pielegnowaniem tradycji kulturalnych Ziemi Lubuskiej. Pieśń ludowa, stroje i zabytki a także wykopaliska powinny być oczkiem w głowie Komisji Kultury WRN.

„Jedynaczka“ nie jest sama Na gruzach starej — nowa spółdzielnia

Dziewiętnastego grudnia ub. roku dwudziestu dwu chłopów ze wsi Pieski zdecydowało się założyć spółdzielnię produkcyjną. Pod względem ilości członków i obszaru gruntów jest ona drugą w województwie. Samorzutny zapał chłopów i dobre warunki gospodarcze gwarantują tej spółdzielni dobry rozwój. Jest ona pierwszą w powiecie powstałą na gruzach starej spółdzielni rozwiązanej w czasie październikowej dezorientacji chłopów.

Gromada Pieski nie ma bynajmniej monopolu na praktyczne realizowanie idei spółdzielczości produkcyjnej. W innych wsiach też o tym myślą. Wiemy na przykład, że poważnie zastanawiają się nad tą sprawą w Chociszewie i Łagowcu. To nie przypadek ani zdanie wyreżyserowane przez „kogoś z powiatu“. To po prostu wynik swobodnego wcielenia w życie założeń programu rolnego.

Chłopi wiedzą dziś, że każda spółdzielnia ma prawo do opracowania dowolnego statutu najbardziej odpowiadającego potrzebom jej członków i dostosowanego do możliwości gospodarczych.

Chłopi wiedzą dziś, że nikt ich nie będzie namawiał ani ciągnął siłą do spółdzielni wbrew ich woli. Sami sobie mogą obrać kierunek produkcji, sami decydują o kontraktacji, o planach zasiewów i innych gospodarskich sprawach. Sami dobierają sobie kolektyw ludzi najbardziej uczciwych i pośrodkowych, takich, którzy zgodzą się między sobą i zrozumieją wzajemnie. Wiedzą że agronom czy przedstawiciel (Dokończenie na str. 2)

Władysław Narkiewicz

Urodzony 29. X. 1922 r. w Wilnie. Ten młody jeszcze człowiek jest w tej chwili zastępcą naczelnika wagonowni w Zbąszynku. Pracę swoją na PKP rozpoczął w 1946 r. jako rzemieślnik, po zdemobilizowaniu z Wojska Polskiego, do którego wstąpił ochotniczo w ZSRR w 1943 r. Walczył w szeregach I Dywizji.



Narkiewicz, którego dobre cechy charakteru stanowią energię i upór w dążeniu do określonego celu, postanowił się uczyć, aby nadrobić braki w wykształceniu spowodowane wojną. Już w tym wypadku może być dobrym przykładem dla innych: w 1952 r. kończy Technikum Kolejowe i jako technik kolejowy ponownie podejmuje pracę w węźle Zbąszynek.

Wkrótce zostaje urlopowany z pracy na okres trzech lat i jako stypendysta kolei rozpoczyna studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, które kończy uzyskując dyplom inżyniera mechanika. Po studiach wraca do Zbąszynka, gdzie posiada rodzinę.

Jest po raz pierwszy kandydatem do WRN. „Gdybym został wybrany — mówi — interesowałbym się w radzie narodowej problemami komunikacji i przemysłu, zgodnie z moimi kwalifikacjami i zainteresowaniami“.

Władysław Narkiewicz jest członkiem PZPR. Posiada liczne odznaczenia bojowe, polskie i radzieckie.



Jesteśmy spadkobiercami Piastów

Międzyrzecz to region od wieków polski. Kiedy wody tej polskości wydobywa się spod ziemi w żmudnych poszukiwaniach archeologicznych — dobrze jest gdy na jej powierzchni rozwijają się ośrodki kulturalne — towarzyszy rozkwit kultury opartej o stare tradycje. Tak właśnie dzieje się w szczecińskim ognisku muzycznym kierowanym przez Wandę Wołoską.

Na zdjęciu — młodzi z szczecińskiego ogniska.

MIEDZYRZECKI WYBORCZY

Jednodniówka P. K. Frontu Jedności Narodu w Międzyrzeczu

Nasz dorobek

Choć u podstaw działalności rady ubiegłej kadencji leżały poważne błędy minionego okresu, choć działalność ta przypada na niełatwy okres w życiu naszego państwa, jest dla każdego rzeczą bezsporną że właśnie dzięki istnieniu i pracy rad możliwa się stała realizacja podstawowych zasad naszej Konstytucji w zakresie praw i obowiązków obywateli oraz załatwienia lub przy najmniej złagodzenia szeregu istotnych i palących problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych dla mieszkańców wsi, gromad i miast naszego powiatu.

Wróćmy pamięcią do historycznego dnia wyzwolenia powiatu międzyrzeckiego z okupacji hitlerowskiej, gdzie urządzenia gospodarki komunalnej, przedstawiały obraz zniszczenia i zaniedbania, setki domów wypalonych, zaś domy miesz-

kalne były pozbawione drzwi, podłóg i światła elektrycznego.

Dawoży troski władzy ludowej przytoczyć można chociażby na odcinku kapitalnych i bieżących remontów budynków mieszkalnych, rozbudowy terenów zielonych, budowy i naprawy dróg, mostów i ulic.

W celu stworzenia lepszych warunków mieszkaniowych powiatu międzyrzeckiego, nakłady udzielane przez państwo na remonty kapitalne budynków mieszkalnych i urządzeń komunalnych z roku na rok stale rosną. I tak na przykład na rok 1955 wynosiły one 2 miliony 221 tys. 830 złotych, na rok 1956 wynosiły 3.579.663 zł, zaś na rok 1957 kwotę 5 milionów 180 tys. 073 złotych.

Z kredytów przeznaczonych na kapitalne remonty budynków mieszkalnych na terenie

dzięki jednak wyteżonym staraniom w latach 1955, 1956 i 1957 pobudowane zostały 3 nowe studnie głębinowe, które obecnie zaspakajają ludność w 80 proc. (tj. około 100 litrów wody na dobę na 1 mieszkańca).

Niezmiernie ważną dziedziną jest sprawa utrzymania stanu sanitarnego w miastach i osiedlach. W dziedzinie tej w latach 1950—1954 mieliśmy poważne niedociągnięcia z braku odpowiedniej ilości taboru oraz urządzeń sanitarnych. W roku 1956 sytuacja uległa poważnej zmianie. Oczyszcziliśmy ulice i place z gazu, zorganizowano wiele zieleńców, pobudowano łaźnię i kąpielisko w Trzcielu. Stan sanitarny nie jest jednak zadawalający.

Dalszy poważny problem nurtujący nasze społeczeństwo a przede wszystkim rady narodowe to oświata i kultura. Rozwój szkolnictwa podstawowego w okresie kadencji Powiatowej Rady Narodowej kształtował się następująco: Liczba szkół z 35 wzrosła w roku 1957 do 38 przy czym szkoły te uruchomiono przezważnie na wsi. O ile w latach 1952—54 łączna liczba oddziałów w szkołach w mieście i na wsi wynosiła przeciętnie 172 to w roku 1957 liczba oddziałów wzrosła do liczby 225; a więc powstały 53 nowe oddziały. Ujemnym zjawiskiem jest fakt, że organizacja nowych oddziałów nie pokrywa się z przyrostem izb lekcyjnych. Za okres ostatnich dwóch lat przybyło tylko 13 izb lekcyjnych. Wobec takiego stanu rzeczy trzeba było szukać rozwiązania trudności lokalowych poprzez wykorzystanie na te cele świetlic i sal gimnastycznych. Szczególnie napięta sytuacja lokalowa szkół uwydatnia się w miastach Międzyrzeczu i Zbąszynku, na przykład w Międzyrzeczu do szkoły nr 1 uczęszcza ogółem 840 dzieci. Dla umieszczenia tych dzieci dokonano podziału sali gimnastycznej na dwie izby lekcyjne. W Zbąszynku zaciętno WOTKO, zaś we wsi Górzycza uzyskano 1 izbę lekcyjną w budynku PGR.

Trzeba podkreślić, że w chwili obecnej obciążenie w mia-

stach na jedną izbę lekcyjną wynosi przeciętnie 54 dzieci co jest objawem niepokojącym i zmusza kierownictwo szkół do organizowania nauki na dwie rzędy.

W latach 1955—57 zorganizowano nową szkołę w Koźminku oraz utworzono szkoły filialne w Panowicach, Chłostowie i Obrzykach, podniesiono stopień organizacyjny szkół w Kaławie, Rogoźniku, Żółwinie, Starym Dworze, Chociszewie i Górzycy oraz pobudowano nowy gmach szkolny o 11 izb lekcyjnych w mieście Trzcielu. Nie rozwiązano jednak sprawy szkoły w Kuźminku całkowicie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kto ma prawo wybierać?

Zgodnie z Ordynacją Wyborczą prawo wybierania ma każdy obywatel Polski, który w dniu wyborów będzie miał ukończonych 18 lat życia (tj. każdy urodzony przed dniem 3 lutego 1940 r.). Prawo wybierania przysługuje również osobom, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, jeśli stale mieszkają w Polsce i nie są obywatelami innego państwa.

Prawo wybierania nie mają osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych lub w niej częściowo ograniczone z powodu choroby umysłowej oraz pozbawione praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu, lecz tylko w okresie trwania pozbawienia praw.

Kto i gdzie głosuje?

Spisy obejmują osoby zamieszkałe w danym obwodzie głosowania, przez wymeldowanych na okres obejmujący dzień wyborów, osoby zameldowane na pobyt czasowy, lub pobyt okresowy w danym obwodzie głosowania, bez względu na ich miejsce zamieszkania, jeżeli ich pobyt ma trwać do dnia wyborów włącznie.

Wyborca zmienny mający miejsce pobytu na okres obejmujący dzień wyborów powinien zapisać się w przysługującym mu obwodzie głosowania, który sporządził spis wyborców, w „zaświadczenie o prawie głosowania“, które umożliwi oddanie głosu w obwodzie głosowania nowego miejsca pobytu.

Samodzielne i gospodarne rady narodowe pomogą w poprawie bytu ludzi pracy

powiatu — w roku 1955 przeprowadzono remonty w 33 budynkach o 136 izbach mieszkalnych, w roku 1956 w 59 budynkach mieszkalnych o 297 izbach i w roku 1957 w 55 budynkach o 604 izbach mieszkalnych.

Dalszym problemem gospodarki komunalnej było zaopatrzenie ludności w wodę pitną. W tej dziedzinie mieliśmy w ostatnich latach poważne zaniedbania, a szczególnie na terenie miasta Międzyrzecza. Istniejące urządzenia wodociągowe w ostatnich latach ulegały częstym awariom w wyniku czego zaopatrywaliśmy ludność w wodę zaledwie w 50 proc.

Kandydaci do PRN i GRN

Stanisław Żytyński

Tak siedzieć z gazetą w ręku może towarzysz Stanisław Żytyński tylko późnym wieczorem po pracy. Pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR zajęty jest niemal nieustannie sprawami ludzi, którzy codziennie przychodzą do Komitetu z różnymi troskami. Wieczory wypełniają dyskusje na zebraniach — godzin wolnych od pracy jest mało. Taka już jest służba działacza partyjnego. W ciągu kilku lat na terenie powiatu Międzyrzecz tow. Żytyński pełni ją z poświęceniem i nie zza biurka. Toteż tego kandydata do Powiatowej Rady Narodowej zna



się w międzyrzeckim szpitalu z doktorem Adamem Szantruczkim, który obecnie kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej. Na sali operacyjnej czy przy łóżku chorego potrafi on bez reszty oddawać swe siły cierpiącym. Ale z chwilą, gdy zdejmuje białe, lekarskie fartuch, oprócz problemów służby zdrowia interesują go także inne zaniebane dziedziny życia społecznego w powiecie. (O czym pisze w swoim dziesięcym artykule).

Eugeniusz Popow



Podnieść kulturę handlu na wsi, rozszerzyć sieć sklepów, poprawić zaopatrzenie i obsługę klientów, pomnożyć zyski PZGS — takie plany zaprzętała umysł prezesa PZGS w Międzyrzeczu ob. Zdzisław Niesiołowski, który po raz drugi kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej. Ob. Niesiołowski — stary pracownik handlu w pionie CRS znany jest na terenie Międzyrzecza od roku 1945. Początkowo jako prezes GS Trzciel, a od roku 1950 jako prezes PZGS Międzyrzecz.

Zdzisław Niesiołowski



Stefan Łęcki

Związek Młodzieży Wiejskiej to organizacja nowa, wyrosła na gruncie październikowych przemian. Tak nowa, że na terenie powiatu nie ma jeszcze prawie żadnego dorobku. Wszystko tu trzeba dopiero wypracować, wypraktykować — a takie zadanie wcale nie jest łatwe do spełnienia. Wiemy tylko tyle, że w naszym rolniczym powiecie od ZMW zależy w dużej mierze postęp na wsi, a więc zarówno kultura pracy rolnika jak i kultura osobista każdego młodego człowieka pracującego na wsi. Z takim przeświadczeniem przystąpił do pracy przewodniczący Zarz. Powiatowego ZMW w Międzyrzeczu — ob. Stefan Łęcki — kandydat do Powiatowej Rady Narodowej.



„Jedynaczka“ nie jest sama

(Dokończenie ze str. 1)

władzy powiatowej obowiązany jest im pomagać ale nie ma prawa niczego nakazywać ani planować zza biurka. Chłopi wiedzą, że te metody pracy zostały pogrzebane raz na zawsze przez samo życie.

Wszyscy, którzy znają politykę (łącznie po VIII Plenum orientują się także, że spółdzielnie produkcyjne korzystają obecnie, jak dawniej, z pomocy państwa. Wyraża się ona w doświadczeniach fachowym, kredytowaniu spółdzielni, w ułatwianiu nabycia środków produkcji, w bezpłatnym leczeniu ambulatoryjnym, szpitalnym i sanatoryjnym, w obowiązkowym ubezpieczeniu od wypadków przy pracy.

Tam, gdzie świadomość tego, że w parze z gospodarskim wyrachowaniem i chęcią wspólnego gospodarowania — nie ma żadnych przeszkód do założenia spółdzielni.

W naszym powiecie w wielu wsiach mieliśmy wieloletnie, zagospodarowane i bogate spółdzielnie. Wiele z nich rozwijało się tylko dlatego, że członkowie nie mogli się zgodzić, lub że znaleźli się nieuczciwi, albo też dlatego, że chłopi zbudowali się przeciw metodom nacisku tworzącym zakładowi tłu tych spółdzielni. Obecnie, kiedy te przyczyny niechęci do spółdzielczości odpadły w wyniku nowej polityki rolnej — wydać się, że nasza „jedynaczka“ z Piesków długo nie będzie sama.



Adam Szantruczek

— Komu zdarzy się zachorować — niezawodnie spotyka



na pewno bardzo wielu wyborców.

Kazimierz Koch

Rolnictwo... Największa troska i cała przyszłość powiatu. Potrzeba w tej dziedzinie gospodarki ludzi doświadczonych i światłych, dobrych fachowców i rolników uprawiających ziemię z zamiłowaniem. W nowych radach chcemy takich mieć przede wszystkim. I takim jest agronom Józef Solarewicz kierownik biura Po-



wiatowego Zarządu Związku Kół i Organizacji Rolniczych — kandydat do Powiatowej Rady Narodowej. Ten z lewej strony to rolnik Kazimierz Koch z Pszczewa — kandydat do gromadzkiej rady narodowej. Ob. Koch specjalizuje się w uprawie nasion oleistych zbierając już po 60 q lnu z 1 ha, a obecnie żywo go interesuje sprawa półmechanicznego przerobu słomy lnianej w gospodarstwach chłopskich.

Wincenty Gołek

Do GRN w Dąbrowce kandyduje między innymi ob. Wincenty Gołek — zamiłowany hodowca który na 18-hektarowym gospodarstwie utrzymuje stale 17—18 sztuk bydła, trzy konie i około 20 sztuk trzody chlewnej.

Tajemnica powodzenia jego gospodarki polega na tym, że potrafi on wykorzystać wie-

Oberwie się czasem „dwójkę“, innym razem posłucha się serdecznej rady starego pedagoga. Tak latami układają się wspomnienia, których przez całe życie nie zapomina żaden człowiek. Bo to co się przeżyło na szkolnej ławie jest przedziwnie drogie i trwałe. Wycho- wawca międzyrzeckiej młodzieży, nauczyciel Technikum Handlowego — ob. Eugeniusz Popow kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej. A niejedną z jego uczniów żałuje prawdopodobnie, że jeszcze nie ukończył

Potrzeby zaspokojenia życia kulturalnego i organizacji wolnego od nauki czasu nie potrzeba chyba udowa-

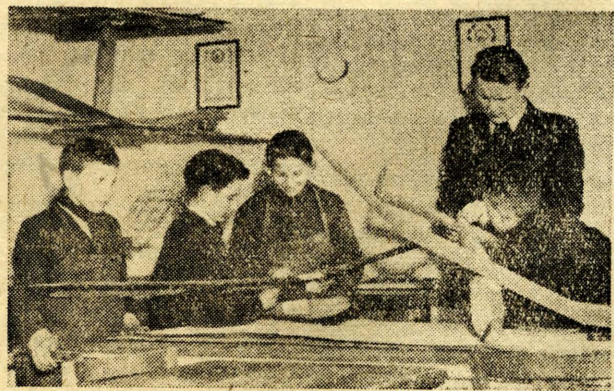
Tu wychowują się MŁODZI

dniać. W młodym wieku kiedy chłopiec czy dziewczyna nie ma wyrobionego charakteru — łatwo ulega złemu wpływowi otoczenia — ulicy, podwórka, a często i domu. Stąd wypływa konieczność organizowania placówek, które by pomogły młodemu człowiekowi spędzić wolny czas pod okiem instruktora dbającego o rozwijanie jego zainteresowań.

W naszym mieście rolę tę stara się spełniać Dom Kultury Dzieci i Młodzieży (w

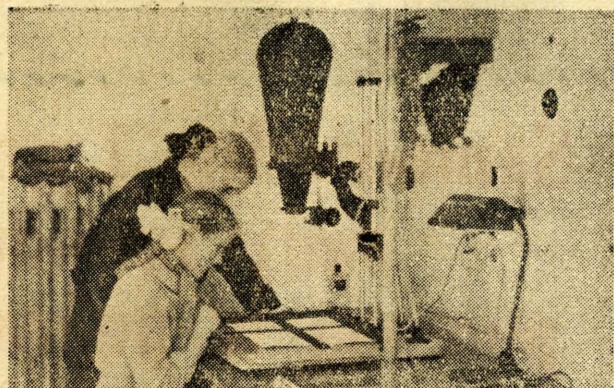
potocznym języku mieszkańców „Dom Harcerza“). Nasz „Dom“ prowadzi czterokierunkową pracę — artystyczną, techniczną, wychowanie fizyczne i masowe zajęcia kulturalno-rozrywkowe. Uczestniczą tutaj około 180 młodzieży. Choreografia, ze sportu dramatyczny, fotografia, elektrotechnika, haft, plastyka — to zajęcia, które dają młodzieży dużo zadowolenia i pomagają rozwijać jej zdolności.

N.



Poleci czy nie poleci — oto jest pytanie. Rozwiązanie takich „problemów“ nie pozwala na chuligańskie wy-

bruki, zaprzęta umysły młodych konstruktorów na długie popołudniowe godziny.



Przyjemnie jest samodzielnie wykonać zdjęcie.

Nasz dorobek

(Dokończenie ze str. 1)

Niezależnie od podniesienia stopy organizacyjnej szkół ukończyliśmy osiągnięcia w do- kształcaniu dorosłych nie posiadających ukończonych 7 klas szkoły podstawowej przez przeszkolenie 201 osób.

Na wzrost stopy życiowej mas pracujących wpłynęła poważnie produkcja zbożowa, która kształtowała się następująco. W roku 1954 na 1 hektar zasiewu uzyskano plon 4 podstawowych zbóż średnio 13,40 q zaś w roku 1957 — 14,50 q.

Na poprawę produkcji roślinnej wpłynęła poważnie pomoc państwa w postaci przyniesionych nawozów sztucznych, która w stosunku do lat ubiegłych podniosła się o 25 proc. oraz przydział kredytów dla chłopstwa indywidualnego; w 1955 roku — 367,500 zł, w 1957 roku — 2,747,000 zł.

Ogółem sektor spółdzielczy i chłopski wykorzystał kredyty długoterminowe w przeciągu ostatnich trzech lat na kwotę 7,792,000 zł. Produkcja zwierząt na przestrzeni ostatnich trzech lat przedstawia się następująco: bydła 9,300 sztuk, trzody chlewnej 17,480 sztuk, owiec 9,300 sztuk, koni 2,430 sztuk. W roku bieżącym nastąpił niewielki spadek pogłowia bydła rogatego na skutek rozwiązania się spółdzielni produkcyjnych z których sztuki stare, mało wartościowe przekazano na rzeź. Jednak pod względem jakościowym hodowla uległa znacznej poprawie, dzięki należytej organizacji pracy służby weterynaryjnej i zootechnicznej, która posiada do

swej dyspozycji 5 lekarzy wet., 5 techników i 4 sanitariuszy oraz dwóch zootechników.

Produkcja żywca w naszym powiecie na przestrzeni trzech lat wrastała jak następuje: W roku 1955 wyprodukowano 1539 ton żywca, w roku 1956 wyprodukowano 1652 tony żywca, zaś w r. 1957 osiągnęliśmy 1800 ton. Produkcja mleka na skutek racjonalnego żywienia i odpowiedniego doboru rozplodników wzrosła z 1470 litrów od sztuki w 1955 roku do 1750 litrów w roku 1957.

Nowa ustawa o radach i pierwsze po Październiku wybory do rad narodowych przyniosły im nie tylko nowe uprawnień i lepsze kadry, ale wniosły to, co jest w tej chwili w radach narodowych najpotrzebniejsze — inicjatywę i odpowiedzialność na wszystkich szczeblach tak wśród radnych i komisji, jak i pracowników rad narodowych.

Plan gospodarczy na rok 1953 jest planem trzeciego roku państwowego planu pięcioletniego i zarazem planem dalszej walki o wzrost stopy życiowej. Zasadnicze założenia planu w zakresie rolnictwa zmierzają do: a) dalszego podniesienia plonów poprzez lepszą i terminową uprawę gleby, w wyniku sprzyjających warunków i bodźców, jakie po VIII Plenum KC PZPR wytworzone dla chłopów, b) zagospodarowania wszystkich posiadanych a dotychczas nie uprawianych gruntów oraz gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi, c) zwrócenie szczególnej uwagi

na rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej głównie od strony jakości.

Powierzchnia upraw na plon główny ulega zwiększeniu o 300 ha i na rok 1958 wynosić będzie 20,300 ha.

Struktura zasiewów na plon główny kształtować się będzie w sposób następujący: cztery zboża podstawowe wraz z mieszkami 60 proc., strączkowe na ziarno 4,5 proc., przemysłowe 4 proc., ziemniaki 18 proc., pozostałe uprawy 3,5 proc.

Jedną z pilnych jest sprawa uregulowania tytułu własności miast Międzyrzecza i Trzciela i ustalenia dla nich ilości gospodarstw rolnych. Akt ten stworzy poczucie odpowiedzialności za prowadzone dotychczas gospodarstwa i wyeliminuje tymczasowość i niepewność jaka istnieje u ludności gospodarującej w gospodarstwach rolnych na terenach tych miast.

O zamierzeniach nie będę mówić, ponieważ czytelnik znajdzie je w naszej gazecie w innym miejscu. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że nawet najlepszy i najlepszych wybrani do rad niewiele zdziałają bez pomocy całego społeczeństwa. Od pracy każdego mieszkańca ziemi międzyrzeckiej zależne są jej dalsze losy.

Marceli Szczepny

kandydat do Pow. Rady Nar.

Nie jest ono tak bliskie jak dzień następny po zerwaniu kartki z kalendarza. Ani tak dalekie by tytuł ten brząkał za nierealną przenośnią. Przyszłość zawarta w liczbach i projektach przedstawionych na tej stronie, a wyjętych z budżetu i planu gospodarczego powiatu Międzyrzecz na rok 1958 jest czymś najbardziej realnym. Oczywiście pod jednym warunkiem — że pospoli z nowo wybranymi radami narodowymi o urzeczywistnienie tych planów zatroszczą się sami wyborcy.

W polu i w zagrodzie

Powiat nasz jest wybitnie rolniczy. Stąd na czele zadań dla przyszłej rady powiatowej i rad gromadzkich, na czele trosk zaprzających umysły całego społeczeństwa powinno znajdować się rolnictwo — jego pozycja. W przyszłym roku zamierzamy osiągnąć średnie plony czterech podstawowych zbóż w wysokości 1,5 q z 1 ha, oleistych 1,5 q, buraków cukrowych 230 q, włókniстых 44 q i ziemniaków 140 q. Plan wydajności są przyjęte szacunkowo w stosunku do plonów z roku ubiegłego. Stąd zrozumiałe zadanie — przekroczyć je.

Zadania w zakresie wzrostu hodowli są sformułowane bardzo ostrożnie, a więc i bardzo realnie (bardziej niż to miało miejsce w roku 1957).

Wzrost ilości bydła przewiduje się do 10.000 szt., w tym krów 6.600 szt. Trzody chlewnej chcemy mieć 17.000 szt., owiec 8.500 szt. Pogłowie na 100 ha użytków rolnych kształtowałoby się wtedy tak: bydła 40 szt., w tym krów 25,1 szt. Trzoda chlewna 68,8 szt., owce — 34 szt., konie 126 szt.

Konserwację wodno-melioracyjną obejmują obszar 1000 ha łąk. Przy czym główna uwaga będzie skierowana na jakość robót co pociągnie za sobą koszty większe niż dotychczas było. Konserwację objęte zostaną także rowy na gruntach ornych o obszarze 4.850 ha, rowy otwarte na łąkach o obszarze 4.000 ha i rzeki oraz kanały na przesłaniu 69 km, co stanowi 70 proc. długości rzek i kanałów przebiegających przez nasz powiat.

Wydatki na ten cel wyniosą 663.000 zł czyli o 60.800 zł więcej aniżeli w roku ubiegłym. Najpilniejszą inwestycją melioracyjną w powiecie jest w tej chwili drenowanie gruntów ornych na obszarze 60 ha w okolicy wsi Jasieniec, pełne zagospodarowanie łąk w Kuźniku na obszarze 25 ha i w Kosieczynie na obszarze 30 ha oraz w trzech gospodarstwach rolnych na terenie Międzyrzecza. Odbudowa rowów na obszarze 700 ha nastąpi w Kosieczynie, Sierczynku i Dąbrówce. Ponadto w Brójcach zostanie wykonany remont pół irygacyjnych na terenie należącym do Krochmalni, a w Międzyrzeczu remont kanału burzowego dla MPKG. Łączny koszt wymienionej inwestycji wyniesie 1.526.000 zł. Wykonawcą będzie Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych.

Naturalnie wszystkie nasze zamierzenia w dziedzinie rolnictwa idą w tym kierunku aby osiągnąć zwiększoną produkcję rolną i hodowlaną. Nie do pomyślenia będzie zrealizowanie tych postulatów bez wysiłku ze strony służby rolnej i samych chłopów, bez mądrego popierania spraw przez władze terenowe.

W warsztacie rzemieślniczym

Na terenie naszego powiatu nie ma przedsiębiorstw przemysłowych podległych radom narodowym. W związku z aktywizacją Ziemi Zachodnich prowadzone są starania o zorganizowanie jeszcze jednej spół-

dzielni pracy konfekcji lekkiej w Pszczewie, w której znalazłoby zatrudnienie około 60 kobiet.

W sytuacji kiedy nie ma rozwiniętego przemysłu poważną sprawą staje się rozbudowanie rzemiosła szczególnie w tak zaniedbanych rejonach jak Kursko, Templewo, Kosieczyn, gdzie przewiduje się uruchomienie nowych zakładów rzemieślniczych: stolarsko - kołodziejskich, kowalskiego i krawieckiego oraz szewskiego.

Ponieważ brak nowego nabytku w rzemiośle — przed spółdzielniami pracy staje zadanie szkolenia nowych kadr fachowców, co już zostało zapoczątkowane przez spółdzielnię pracy „Obra” w Międzyrzeczu.

Plan pięcioletni nie przewiduje budowy zakładów przemysłu kluczowego. Nastąpi jedynie rozbudowa zakładu w kliniarskiego z równoczesnym zwiększeniem zatrudnienia z 70 do 150 osób. Rozbuduje się również spółdzielnię pracy „Obra” w Trzcielcu.

Wynika stąd wniosek dla przyszłej rady — wobec poważnego przyrostu naturalnego i braku wielkich zakładów przemysłowych — jedną z ważniejszych spraw będzie systematyczne rozwijanie przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy.

Wyróżniając zgodę na kandydowanie do Powiatowej Rady Narodowej zdawałem sobie sprawę, że po ewentualnym wyborze stanowisko moje musi reprezentować po pierwsze: interesy służby zdrowia w powiecie, po drugie — musi być wyrazem dążeń i postulatów inteligencji jako aktywizującej się grupy społecznej i po trzecie — ujrzałym możliwosc skuteczniejzego wprowadzenia w czyn zagadnień, o których dotychczas tylko mogłem myśleć.

Zagadnienia te sprowadzają się do problemu kultury w najogólniejszym sprężynowaniu do problemu, który do nie dawna na terenie miasta i powiatu był „płatym kołem u wozu” na tle innych zagadnień życia miasta, a którego znaczenia nie wolno lekceważyć ani szaremu obywatelowi ani tym bardziej działaczowi społecznemu.

Kiedy kandydatura moja jest faktem i niezwisko ukazało się na liście pierwszego okręgu wyborczego w Międzyrzeczu, zdaje sobie sprawę, że walczyłbym się na rzecz trudną. Sytuacja lekarza-chirurga wymaga maksimum czasu do dyspozycji chorych o każdej porze dnia i nocy. I tu wyłonił się problem — jak pogodzić pracę lekarza z pracą radnego i czy jedna lub druga nie poniesie szkody. Przykro jest być radnym „gluchoniemym” i martwym.

Sytuacja w kraju żąda od obywateli maksymalnego wysiłku i umiejętności pogodzenia obowiązków obywatelskich ze społecznymi. Rady narodowe muszą stać na

Na drogach i mostach

Na drogach państwowych przewiduje się wykonanie takich robót, jak:

— zmiana nawierzchni tłuczniowej na bitumiczną o długości 3.323 m na drodze państwowej Zbąszynek—Międzyrzecz i na odcinku wsi Dąbrówka do granicy powiatu

— przeróbka nawierzchni tłuczniowej na bitumiczną o długości 2,7 km na drodze Międzyrzecz—Sulęcín na odcinku Templewo—Grochowo oraz od nowa nawierzchni bitumicznej o długości 466 m na tej samej drodze

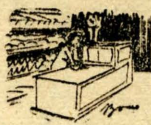
— budowa mostu żelbetonowego na drodze Pieski—Zarzyń. Roboty te przeprowadzone zostaną kosztem 470.000 zł. Wykonawcą będzie Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Międzyrzeczu.

Na drogach lokalnych plan na rok 1958 przewiduje odnowę nawierzchni o długości 12 km na odcinku Kalawa—Templewo—Goruńsko i Nowa Wieś. oraz odnowę nawierzchni smolewej na odcinku Dąbrówka i Lutol Suchy o długości 1,8 km.

Przewidziane oprócz tych prac drobne remonty częściowe nie zaspakajają w całości potrzeb powiatu. Dlatego szczególnie cenna będzie wszelka inicjatywa społeczna idąca w kierunku naprawy i odbudowy dróg i mostów.

Na półkach sklepów

Według planu gospodarczego na rok 1958 obroty handlu detalicznego wzrosną o 24 mln złotych co stanowi wzrost o 20



proc. w stosunku do ub. roku. W związku z tym wzrasta spożycie na jednego mieszkańca — z 4.600 zł do 5.124 zł. Zwiększa się zaopatrzenie w artykuły przemysłowe: tkaniny wełniane o 10 proc., jedwabne o 16 proc., obuwie o 26 proc. i dziewiarstwo o 25 proc.

Wśród ludzi w biele

Plan służby zdrowia przewiduje dalszy rozwój opieki lekarskiej nad ludnością powiatu. Zwiększa się liczba godzin pracy lekarzy z 16.700 na 22.000 godzin. Wzrasta również zatrudnienie w służbie zdrowia z 96 osób na 106 (zwiększa personelu średniego),

W lecznictwie otwartym liczba godzin pracy lekarzy zwiększona zostaje o 1.480 godz. Tak pomyślany plan służby zdrowia pozwoli na pełne wykonanie zadań a ponadto na uruchomienie przychodni przeciwegruźliczej i przychodni międzyszkolnej.

Do rozwiązania zostaje sprawa żłobka w Międzyrzeczu, który należałoby przenieść do innego lokalu aby mógł sprostać zadaniom w okresie letnim, kiedy napływ dzieci jest większy. Również załatwienie będzie wymagała sprawa ośrodka zdrowia w Brójcach i Zbąszynku gdzie w tej chwili brak lekarzy.

W lecznictwie jest pilna i wymaga rozwiązania. W planie inwestycyjnym przewiduje się budowę szkoły w Gorzycy, a w latach 1958-60 budowę szkół w Kosieczynie, Bukowcu i Międzyrzeczu.

Na podkreślenie zasługuje fakt zwiększenia kredytów na wyżywienie dzieci w przedszkolach — zamiast dotychczasowej bardzo niskiej stawki — 0,30 zł będzie 1,50 zł.

Za kurtyną

Niestety — w dziedzinie kultury wyglądamy bardzo biednie. Były szerokie plany, a nie zostały zrealizowane. Świetlice, których jest o-

dr Adam Szantruczek kandydat do PRN

rym w szpitalu i w lecznictwie otwartym. Stąd wiele za rzutów w stosunku do służby zdrowia. Należy dążyć do maksimum wysiłku, aby poprzez zapewnienie dobrych warunków bytowych pielęgniarkom spowodować ich napływ do Międzyrzecza. Jednym z najtrudniejszych problemów jest zapewnienie odpowiednich mieszkań personelowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu i o tym rada narodowa musi poważnie pomyśleć.

Rozmieszczenie placówek służby zdrowia w powiecie i prawidłowe ich funkcjonowanie nie niewątpliwie ulegnie poprawie z chwilą, kiedy aparat władzy terenowej potrafi zapewnić przynajmniej minimum poprawy warunków bytowych i warunków pracy za wodowej pracownikom zdrowia. Najbardziej ten moment zlekceważyła Miejska Rada Narodowa w Zbąszynku, która biernie patrzyła na rezygnację z pracy zasłużonego lekarza i organizatora wzorowego ośrodka zdrowia w Zbąszynku. Podobne zagadnienia istnieją w Pszczewie i w innych miejscowościach powiatu na terenie którego pracują cztery ośrodki zdrowia i cztery punkty felcherskie, wydaje mi się, że radni terenowi bę-

Na szkolnej ławie

W zakresie szkolnictwa przewiduje się podniesienie stopnia organizacyjnego szkół podstawowych w Kursku i Kresku. Liczba uczniów w Międzyrzeczu 56. W związku z nadmiernym zagęszczeniem dzieci w klasach czynione są starania przez Wojewódzki Wydział Oświaty o rewindykację budyn-

ku szkolnego zająwanego przez Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu i urządzenie tam szkoły. Będzie to jednak możliwe dopiero po dokonaniu remontu byłego sądu przy ul. Wojska Polskiego. A na to dotychczas nie udało się nam uzyskać od władz wojewódzkich funduszy. Sprawa ta nadal

Plan finansowy na rok 1958 na remonty kapitalne przewiduje 2.000.000 zł, co oznacza wzrost o 14,4 proc. w stosunku do kwoty przeznaczonej na ten cel w roku ub.

Na remonty bieżące izb mieszkalnych przewiduje się 1.427.000 zł.

Plan zaopatrzenia ludności miasta Międzyrzecza w wodę do picia przewiduje wzrost o 38.000 m³ w wyniku podłączenia do eksploatacji rowej studni w Międzyrzeczu. Nie zaspoko to jednak w zupełności potrzeb mieszkańców miasta.

Nakłady na utrzymanie ulic i chodników wynoszą 193.890 zł. Nakłady na oświetlenie ulic wzrastają na rok bieżący o kwotę 7.000 zł i wynosić będą 105.000 zł.

Na rok bieżący plan gospodarczy nie przewiduje budownictwa mieszkaniowego. Nasze postulaty nie zostały uwzględnione przez wojewódzką władzę. Program budownictwa na lata 1956-1960 obejmuje łącznie 556 izb mieszkalnych (postulowano 978 izb). W ramach budownictwa rad narodowych program ten przewiduje budowę 120 izb w roku 1959 i 200 izb w roku 1960. Budownictwo resortów obejmie łącznie 155 izb i budownictwo indywidualne 31 domków o 155 izbach.

pielęgniarki społeczne, poprzez radiowęzeł i odczyty. Działalność Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej musi spotkać się z większym zrozumieniem społeczeństwa i władz miejskich. To samo odnosi się do szpitala a wtedy pracownicy szpitala na pewno dołożą starań, aby wszystkie siły oddać sprawie chorych. Szpitalowi konieczny jest specjalista - ginekolog. Brak tej siły fachowej zmusza do wysyłania przypadków operacyjnych do sąsiedniego szpitala. Zapewnienie mieszkania takiemu lekarzowi rozwiązałoby ten problem.

Innym problemem, który — moim zdaniem — wymaga dużego zainteresowania Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu jest — jak na początek podkreśliłem — zagadnienie kultury. Jest to wielkie i otwarte pole do pracy dla ludzi chętnych. Nie jestem w stanie poruszyć wszystkich momentów wchodzących w skład tego zagadnienia i czekających od lat na rozwiązanie, ale sądzę, że kilka uwag mogłoby przedstawić.

Sprawa domu kultury dla Międzyrzecza jest niewątpliwie najpilniejszą i przyszła rada narodowa musi znaleźć formę jej realizacji, czy to poprzez zakończenie budowy gmachu pomieściłowego, czy też poprzez adaptację budynku po synagodze w centrum miasta, czy wreszcie poprzez starania o oddanie gmachu przez jednostkę wojskową. Moim zdaniem nie wolno dopuścić do dalszego marnowania się dużego, niewykorzystanego gmachu przy ul. Armii Czerwonej, który najlepiej do tych celów

Przez Komisję Zdrowia rada narodowa musi dbać o poziom lecznictwa nawet w najmniejszej komórce lecznictwa. Zagadnienie profilaktyki jako podstawowe zadanie służby zdrowia musi być realizowane jeszcze aktywniej niż dotychczas poprzez: Radę dla dzieci zdrowych, poprzez prześwietlenia kontrolne i badania pracowników większych zakładów, a zwłaszcza zakładów przemysłu spożywczego, poprzez penetrację pracowników służby zdrowia do większych zakładów pracy,

(Dokończenie na str. 4)

A TAK BĘDZIE JUTRO

Wyróżniając zgodę na kandydowanie do Powiatowej Rady Narodowej zdawałem sobie sprawę, że po ewentualnym wyborze stanowisko moje musi reprezentować po pierwsze: interesy służby zdrowia w powiecie, po drugie — musi być wyrazem dążeń i postulatów inteligencji jako aktywizującej się grupy społecznej i po trzecie — ujrzałym możliwosc skuteczniejzego wprowadzenia w czyn zagadnień, o których dotychczas tylko mogłem myśleć.

Zagadnienia te sprowadzają się do problemu kultury w najogólniejszym sprężynowaniu do problemu, który do nie dawna na terenie miasta i powiatu był „płatym kołem u wozu” na tle innych zagadnień życia miasta, a którego znaczenia nie wolno lekceważyć ani szaremu obywatelowi ani tym bardziej działaczowi społecznemu.

Kiedy kandydatura moja jest faktem i niezwisko ukazało się na liście pierwszego okręgu wyborczego w Międzyrzeczu, zdaje sobie sprawę, że walczyłbym się na rzecz trudną. Sytuacja lekarza-chirurga wymaga maksimum czasu do dyspozycji chorych o każdej porze dnia i nocy. I tu wyłonił się problem — jak pogodzić pracę lekarza z pracą radnego i czy jedna lub druga nie poniesie szkody. Przykro jest być radnym „gluchoniemym” i martwym.

Sytuacja w kraju żąda od obywateli maksymalnego wysiłku i umiejętności pogodzenia obowiązków obywatelskich ze społecznymi. Rady narodowe muszą stać na

Wyróżniając zgodę na kandydowanie do Powiatowej Rady Narodowej zdawałem sobie sprawę, że po ewentualnym wyborze stanowisko moje musi reprezentować po pierwsze: interesy służby zdrowia w powiecie, po drugie — musi być wyrazem dążeń i postulatów inteligencji jako aktywizującej się grupy społecznej i po trzecie — ujrzałym możliwosc skuteczniejzego wprowadzenia w czyn zagadnień, o których dotychczas tylko mogłem myśleć.

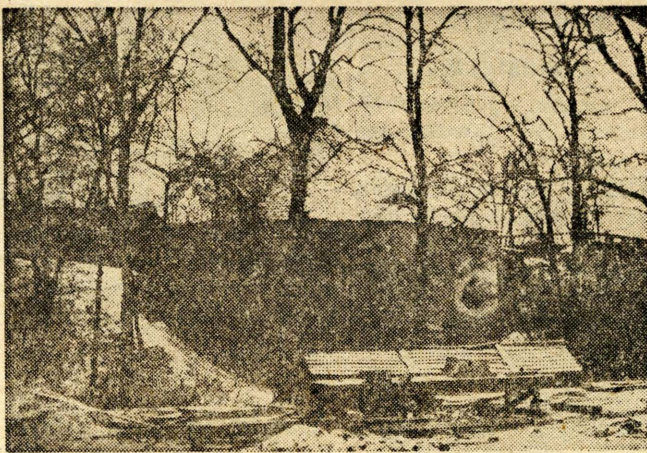
Zagadnienia te sprowadzają się do problemu kultury w najogólniejszym sprężynowaniu do problemu, który do nie dawna na terenie miasta i powiatu był „płatym kołem u wozu” na tle innych zagadnień życia miasta, a którego znaczenia nie wolno lekceważyć ani szaremu obywatelowi ani tym bardziej działaczowi społecznemu.

JESTEŚMY SPADKOBIERCAMI PIASTÓW

Pierwsze kroki turysty zwiedzającego nasze pias-
towskie miasto kierują
się na zamek. Człowiek
jego mury przyciąga oko swo-
im maszywnym i patyną wieków.
Wyjątkowe położenie zawdzię-
cza on widłom rzek Obr-
y i Paklicy, skąd wy-
wodzi się też nazwa
Międzyrzecza. Otoczenie zain-
ku stanowi park zabytkowy i

polską i miasta. Jaki taki o-
bejrząwszy się pomyślał sobie:
„Miła ojczyzno, czy cię też już
więcej oglądać będę!”

Mniej zawieszistą polszczyzną
od sarmackiego gawędziarza,
jednakże bardziej dostojną, mó-
wi o Międzyrzeczu anonimowy
autor lustracji koronnej z roku
1564. Opisuje on nader szcze-
gółowo wygląd zamku. Zacy-



światło do zagadnienia kształ-
towania się państwa polskiego
już w początkach panowania
pierwszych piastów. Wyniki te
zbiegają się równocześnie z
nadchodzącą wielką uroczysto-
ścią tysiąclecia Polski.

Obok wykopalisk między-
rzeckich muzeum nasze prowa-
dzi podobne prace w Pszczewie
i Borowym Młynie, gdzie uda-
ło się stwierdzić ślady ciągłości
osadniczej od I do XV wieku.
Tym trwałym elementem osad-
niczym byli Słowianie, którzy
wesili w skład narodu polskie-
go. Autochtoni zamieszkujący
te miejscowości są zatem ich
bezpośrednimi spadkobiercami.

Trzeba tutaj wspomnieć, że
niewiele miejscowości w Pol-
sce może pochlubić się tak du-
żą ilością źródeł pisanych i to
z czasów Bolesławów, jak Mię-
dzyrzecz. Należą do nich: Ży-
ciorys pierwszych benedykty-
nów międzyrzeckich (1003),
wzmianki w kronice Thietma-
ra z okazji wyprawy zbrojnej
Henryka II przeciwko Bolesła-
wowi Chrobremu (1005), żywot
św. Wojciecha, pióra św. Bru-
nona (pocz. XI w.), żywot św.
Romualda Damiani (I poł.
XI w.) oraz wzmianka o zdob-
ciu grodu międzyrzeckiego z
ręk Pomerzan w 1094 zapisana
w kronice zak. zwanego Galla-
Anonima. Rejestr ten, rzecz-
prosta nie wyczerpuje wszyst-
kich źródeł pisanych dotych-
czas dziejów naszego miasta.

W związku z tymi pracami
w Międzyrzeczu powstał zala-
zek ośrodka naukowego, które-
go głównym zadaniem jest ba-
danie historii regionu kultury
ludności rodzimej oraz możli-
wości prawidłowego wykorzysta-
nia szeregu miejscowych czyn-
ników ekonomicznych dla po-

Odbudowuje się muzeum

muzeum mieszczące się w bu-
dynkach historycznego staros-
twa międzyrzeckiego (XVII/
XVIII w.). Na piękno tego za-
kątka nie zwrócił uwagi im-
pan Pasek, który ciągnąc z
Czarneckim do Dąbki przeciw-
ko Szwedom wspomina o na-
szym mieście:

— „Posłaliśmy tedy tym trak-
tem do Międzyrzecza Przech-
dziło wojsko pagórek, z które-
go było widać jeszcze granicę

Nie tylko o zdrowiu

(Dokończenie ze str. 3)

by się nadawał. Fundusze mu-
szą się znaleźć. Widzieliśmy
dużo dobrych chęci ze strony
społeczeństwa. Opodatkowa-
nie imprez na terenie miasta,
opodatkowanie sprzedaży na-
pojów alkoholowych choćby
symboliczną złotówką i orga-
nizowanie zbiórek, ulicznych
na pewno pomoże władzom
w realizacji tego zadania. Klub
Inteligencji w Międzyrzeczu
czyni starania w Minister-
stwie Kultury o dotację na
ten cel.

Pierwszym i tymczasowym
krokiem w wypełnieniu luki
w tej dziedzinie byłoby może
stworzenie świetlicy czy klu-
bu dla młodzieży pracującej
miasta pozbawionej absolut-
nie jakiegokolwiek kulturalnej
rozrywki. Na kulturę fizyczną
z budżetu powiatowego win-
niśmy przeznaczyć sumę, któ-
ra pozwoliłaby na minimalną
choćby działalność. Pozycja ta
w obecnym budżecie jest
śmiesznie niska. Jak sadzę —
także wymagające niewielu
funduszy i trudu inwestycje
jak założenie miejskiej śliz-
gawki czy budowa choćby
skromnego basenu kąpielowe-
go — rozwiązałyby przynaj-
mniej częściowo ten problem.
Przypuszczalnie należy, że ra-
dy narodowe miejska i powiato-
wa weźma to poważnie pod
uwagę. Klub Inteligencji w
Międzyrzeczu stara się i bę-
dzie się starał aby pomóc spo-
łeczeństwu i władzom w jak
najlepszym rozwiązaniu całe-
go szeregu zagadnień kulta-
ralnych i nie tylko kultural-
nych na terenie miasta. Waż-
ne w tej sprawie jest zrozumi-
enie i stosunek społeczeń-
stwa do tej organizacji.

Mam prawo sadzić, że myśli
poruszone tutaj nie są odo-
sobne. Wierzę, że sprawy kul-
tury młodzieży, kultury mo-
wy polskiej, współzycia spo-
łecznego, kultury fizycznej
obywateli — związane z po-
wyższymi uwagami nie są ob-
ce żadnemu obywatelowi Mię-
dzyrzeczu i powiatu.

Dr ADAM SZANTRUCZEK
kandydat do Pow. Rady Nar.



Obra płynie tak samo jak przed wiekami choć jej wo-
dy nie gaszą już pragnienia zdżożonych wojów ani
kucpów wędrujących z dalekich krajów. ku bogatej
ziemi Polan.

kazało się, że obecna bryła zam-
ku powstała w kilku fazach
przebudowy. Stwierdzono mię-
dzy innymi, że wjazd do zamku
znajdował się pierwotnie w in-
nym miejscu. Dowodzi tego u-
sytuowanie odkrytej niedawno
wieży z czasów Kazimierza
Wielkiego. Zamek w głównym
swoim zrzbie powstał w wieku
XIV.

Równocześnie z pracami mu-
ratorskimi w okresie pięciu lat
prowadzone są na dziedzińcu
zamkowym badania wykopalis-
kowe. Dowiodły one, że zamek
kazimierzowski został wzniesio-
ny na miejscu dawnego grodu,
który metryką swoją sięga cza-
sów Bolesława Chrobrego.
Gród z kolei został wzniesiony
na miejscu prapolskiej osady
sięgającej II połowy IX wieku.
Badania wykopaliskowe dostar-
czyły wielkiej ilości przedmio-
tów codziennego użytku pozwa-
lających dać przekrój historycz-
ny rozwoju ludności polskiej
i jej kultury na przestrzeni ty-
siąclecia. Wnoszą one nowe

A. Kowalski
kustosz muzeum
w Międzyrzeczu
E. Dąbrowski
adjunkt muzeum
w Międzyrzeczu

Kazimierzowski Zamek
wygląda dziś zgola nieoka-
zale. Ale fakty historyczne
mówią to samo, co wyko-
paliska pod baczynym okiem
archeologów.

Znamy ich nie od dzisiaj

Andrzej Mania

Wanda Wołowska

W międzyrzeckim Domu
Harcera zajęcia z rytmiki i
muzyki są nie do pomysłenia
bez pani Wandy Wołowskiej.
Ta doświadczona kobieta, mat-
ka czwórki dzieci i lubiana
nauczycielka w języku nawet
najmłodszych bywalców „Do-
mu” nazywa się po prostu
„druhną”. Nie jest to czę-
sto powtarzanie tytułu obowiąz-
ującego w organizacji harcer-
skiej. Pani Wanda jest — mi-
mo przeżyć — osobą napraw-
dę młodą — żywość i energia
— właściwe jej charakterowi,
prosty sposób bycia połączony
z wykształceniem i umiowa-
niem zawodu czynią z niej
człowieka zrozumiałego i blis-
kiego dla młodzieży.

Dom Harcera nie jest jedy-
nym miejscem działalności
Wandy Wołowskiej. Od dwu
lat prowadzi ona ognisko mu-
zyczne w Pszczewie i jak
twierdzi sama — praca ta,
właśnie dlatego, że trudna da-
je jej masę zadowolenia.

Mieszkańcom miasta Mię-
dzyrzecza nie potrzeba zbyt
wiele mówić o tej kandydat-
ce do Wojewódzkiej Rady Na-
rodowej. Zna ją widownie
przeróżnych imprez artystycz-
nych organizowanych w mie-
ście — jak zawsze im towarzy-
szy siedzieć przy pianinie. Ko-
biety znają ją z wystąpień w
obronie swoich praw. Człon-
kowie PSS z pracy w Radzie
Nadzorczej.



Propozycję kandydowania
do WRN p. Wołowska przy-
jęła ze zwykłą prostotą:

— Podobno potrzeba tam
kobiet. Jeśli tak, to zgadzam
się kandydować. Całe życie
obchodziły mnie żywo sprawy
wychowania młodzieży i za-
gadnienia związane z sytu-
acją kobiet, zatrudnienie, ulże-
nie w życiu domowym kobiet.
Więc jeśli mnie wybiorą
to te problemy przeniosę rów-
nież na forum WRN.



Jest rdzennym mieszkań-
cem Ziemi Lubuskiej. W swo-
jej rodzinnej wsi — Dąbrów-
ce Wielkopolskiej — gdzie
mieszka do dzisiaj — bardzo
wcześnie rozpoczął działalność
społeczną, walcząc o zacho-
wanie polskości. Podczas szale-
jącego terroru hitlerowskie-
go przypłacił tę działalność
sześciolatnim pobytom w obo-
zie koncentracyjnym Sachsen-
hausen.

Po wyzwoleniu otrzymał od
państwa 4,5 hektarowe gospo-
darstwo rolne (jego rodzice
byli wyrobnikami bez ziemi).
Został soltysem, pełniąc ten ur-
ząd do 1950 roku. Potem bez
przerwy sprawował różne fun-
kcje w gminnej, a następnie
gromadzkiej radzie. W ubie-
głej kadencji był radnym PRN
w Międzyrzeczu.

Andrzej Mania jest zasłużo-
nym działaczem ZSL. Wkrót-
ce po wstąpieniu do Stronnit-
wa Ludowego został wybrany
na prezesa Powiatowego Ko-
mitetu ZSL w Międzyrzeczu
— i z małą przerwą — spra-
wuje tę funkcję do dnia dzi-
śszego. Jest członkiem Na-
czelnego Komitetu ZSL.

Andrzej Mania, kandydat
na radnego z ramienia ZSL,
jest zarazem reprezentantem
ludności rodzimej, która obec-
nie w coraz pełniejszy sposób
uczestniczy w rządzeniu kra-
jem.

Romuald Wachowski

rolnik z Kaławy (pow. Mię-
dzyrzecz) pochodzi z ro-
diny chłopskiej z Wołynia. W cza-
sie okupacji pracował na robo-
tach przymusowych w Niem-
czech a w roku 1945 osiedlił
się w Kaławie.

Kiedy w Kaławie powstała
spółdzielnia produkcyjna Ro-
muald Wachowski lubięcy
pracować z ołówkiem w ręku
zajmował się w spółdzielni ho-
dowlą nasion traw. Niestety z
woli większości spółdzielnia



rozwiązała się, nabyte jednak
w pracy spółdzielni doświad-
czenia Wachowski wykorzysta-
je na swoim 9-hektarowym
gospodarstwie.

Romuald Wachowski nasta-
wił swoją gospodarkę na pro-
dukcję zbóż nasiennych, szcze-
gólnie zaś pszenicy „opolskiej”
— jarej. W tym roku będzie
się zajmował produkcją na-
sion buraka cukrowego oraz
konieczyny.

Uważam — oświadczył Ro-
muald Wachowski — że gos-
podarstwa chłopskie mogą sta-
le podnosić swój poziom je-
żeli w większym stopniu zajmo-
wać się będą produkcją na-
sion.

Szukasz pracy?

- ustep

na chwilę...

...do Referatu Zatrudnie-
nia Powiatowej Rady Na-
rodowej w Międzyrzeczu
pokój 58. Tam ci powiedzą
gdzie możesz otrzymać za-
jęcie.

A dla orientacji dowiedz
się już dzisiaj, że:

Powiat Międzyrzecz jest
położony w rejonie wybit-
nie rolniczym. Toteż prze-
dnie wszystkim szukaj pr-
cy w rolnictwie. Nie ma u na-
szych zakładow przem-
ysłowych, a ilość miejsc
w administracji — jak wiad-
omo — jest ograniczona. Za-
to możesz bez wielkiego
trudu uzyskać pracę na
przykład w państwowych
gospodarstwach rolnych
lub leśnych. Referat za-
trudnienia może dać skier-
owanie do zespołów
PGR Międzyrzecz lub
Skwierczyna gdzie zarobki
dniówkowe wynoszą 24-27
zł., a akordowe od 24 zł
wzwyż. W gospodarstwach
leśnych jest duże zapotrzeb-
owanie na siłę roboczą.
Można tam zarobić od 800
— 1.500 zł miesięcznie.

WYDAWCA — PK FJN
W MIĘDZYRZECZU

T-4